

ROZDZIAŁ 4

DWÓR A WIEŚ – RELACJE SPOŁECZNE

Relacje między michałkowickim dworem a resztą wsi na przestrzeni dziejów układały się rozmaicie. Przez wieki pełnił on rolę ośrodka decyzyjno-opiniotwórczego, który obok miejscowego duchowieństwa, miał największy wpływ na losy mieszkańców Michałkowic. Zdaniem Józefa Śmiałowskiego, niemalże cały okres feudalny, trwający od średniowiecza do połowy XIX wieku, odznaczał się tym, iż społeczność dworu (rozumiana jako właściciel dóbr i jego rodzina), mimo wpływu na życie wsi, egzystowała w oderwaniu od ogółu ludności wiejskiej, utrzymując z nią sformalizowane stosunki ekonomiczne. Wzajemne związki polegały bardziej na życiu obok siebie, niż we wspólnocie³⁵⁴. Niemniej jednak decyzje podejmowane przez dwór rzutowały na życie wszystkich mieszkańców wsi, zaś sieć powiązań obejmowała wiele aspektów codziennej egzystencji.

W średniowieczu wyróżniano dwie kategorie wsi pod względem własnościowo-prawnym. Pierwszego typu były bezpośrednio własnością panującego księcia bądź feudała, który posiadał prerogatywy i prawa książęce. Drugiego – do których zaliczane były Michałkowice – stanowiły własność osób prywatnych, wywodzących się ze stanu szlacheckiego, których cechował stosunek lenny wobec panującego na danym obszarze zwierzchnika³⁵⁵. Taki stan rzeczy utrzymywał się do końca panowania stosunków feudalnych.

Diametralna zmiana w relacji dwór–wieś zaistniała wraz z usamowolnieniem i uwłaszczeniem ludności chłopskiej, która dokonała się na przestrzeni 1. połowy XIX wieku³⁵⁶. Towarzyszył temu rozwój samorządu gminnego, który przejmował szereg obowiązków, za jakie przez wieki odpowiedzialny był dziedzic wsi. Niemniej jednak rola dawnego pana nadal pozostawała znacząca, zaś tworzone i rozwijane przez niego zakłady przemysłowe dawały miejscowym ludziom pracę i przyciągały nowych pracowników, którzy zasilali grono tutejszych mieszkańców.

Oddziaływanie dworu względem wsi obejmowało różne płaszczyzny egzystencji, zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym. Dwór stano-

354 J. Śmiałowski, *Dwór a wieś u schyłku feudalizmu i u progu uwłaszczenia (symbioza i konflikty)*, [w:] *Wieś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1999, s. 10.

355 L. Musioł, *Zalęże...*, s. 17.

356 P. Greiner, *Historia gospodarcza Górnego Śląska (XVI–XX wiek)*, [w:] *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 319–320.

wił centrum jej życia, z którego mieszkańcy czerpali wzorce kulturowe. Mimo złożoności i zmienności w czasie wielu sfer wpływów, można za Wiesławą Korzeniowską podsumować, iż:

Wzorce szlacheckie i ziemiańskie przejmowane były przez inne warstwy społeczne od dawna, gdyż przykład pański zawsze imponował, zwłaszcza, gdy spotykano się z nim na co dzień i w najbliższym sąsiedztwie. Często więc dwór stanowił swego rodzaju wyrocznię w sprawach ubioru przenoszonego na wieś przez służbę dworską, a także samych ziemian³⁵⁷.

Sformalizowane relacje dworu z wsią miały swoje przełożenie na życie codzienne mieszkańców Michałkowic. Decyzje w nim podejmowane wpływały na cykl życia ogółu michałkowickiej społeczności i dynamikę rozwoju całej wsi. W okresie kapitalistycznych stosunków społeczno-gospodarczych niejednokrotnie objawiało się to niezadowoleniem i sprzeciwem części mieszkańców, co znajdowało odzwierciedlenie chociażby w strajkach pracowniczych z przełomu XIX i XX wieku.

4.1. FUNKCJONOWANIE W RAMACH SYSTEMU FOLWARCZNO-PAŃSZCZYŹNIANEGO

Konstanty Kościński, badający zagadnienie systemu gospodarczego gmin wiejskich na przełomie XIX i XX wieku, podkreślał, iż:

Niemieckie „Dorp”, „Dorf” było wyrazem oznaczającym pierwotnie właściwie folwark t.j. budynki i lud, których właścicielem był pan. Mieszkańcy wsi niemieckiej przedstawiali związek ludzi zależnych od pana, którzy będąc z łaski jego tylko używalnikami a nie właścicielami, odwdzięczali się panu datkiem i robocizną³⁵⁸.

Początkowe obciążenia pańszczyźniane chłopów śląskich względem folwarku były stosunkowo znośne, jednak wraz z upływem lat sytuacja stopniowo się pogarszała i już w XVIII wieku stawała się wręcz niewolnicza i trudna do wytrzymania, co skutkowało buntami ludności chłopskiej³⁵⁹. Józef Śmiałowski podkreśla, iż:

³⁵⁷ W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze...*, s. 122.

³⁵⁸ K. Kościński, *Gmina wiejska i jej przełożony (sołtys). Ich prawa i obowiązki. Podręcznik dla ludu polskiego*, Poznań 1909, s. 8.

³⁵⁹ P. Pampuch, *Usamowolnienie...*, s. 36–37.

W okresie pełnego uformowania się stosunków folwarczno-pańszczyźnianych ugruntował się pogląd – niemal aksjomat – że chłop jest nieodpowiedzialny, nierozumny, dziecinny w swych zachowaniach i wymaga troskliwego nadzoru, opieki i kierowania nim, „uszczęśliwiania go” nawet wbrew jego woli. Takie były korzenie władzy patrymonialnej pana – dworu³⁶⁰.

Poddaństwo chłopów śląskich przez większość okresu feudalnego miało wymiar osobisty, gruntowy i sędowniczy. Pierwszy typ zależności polegał na ograniczeniu ich osobistej wolności, co skutkowało zakazem opuszczania wsi bez zezwolenia dziedzica. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, za odpowiednią zapłatą, pan nie mógł odmówić takiego pozwolenia. Poddaństwo osobiste przejawiało się również w przymusie oddania na służbę we dworze potomstwa zależnych chłopów³⁶¹. Z jednej strony było to uciążliwe, gdyż w ówczesnych warunkach każdy potencjalny pracownik gospodarstwa chłopskiego był cenny, jednak z drugiej strony dzięki temu chłopskie dzieci miały okazję do nauczania się nowych umiejętności i kontaktu z wyższą kulturą, co później mogło być wykorzystywane w rodzinnych gospodarstwach.

Poddaństwo gruntowe wyrażało się w ograniczeniu prawa do posiadania ziemi na własność. W Michałkowicach obowiązywało tzw. lassyckie posiadanie ziemi, polegające na ograniczonym użytkowaniu gruntów należących do właściciela wsi. Chłopi w ramach tego systemu byli jedynie użytkownikami pańskiej ziemi, bez możliwości swobodnego rozporządzania gruntem i zazwyczaj bez odgórnego prawa do dziedziczenia gospodarstwa. W zamian za korzystanie z udostępnionych pańskich gruntów, zmuszeni byli do odrabiania pańszczyzny, a także szeregu świadczeń i danin na rzecz właściciela wsi. Jednak relacja ta miała również pozytywne dla nich strony, gdyż w ramach tego systemu przysługiwał im szereg przywilejów i zabezpieczeń socjalno-bytowych ze strony dworu³⁶².

Ostatni z wymiarów poddaństwa polegał na podporządkowaniu mieszkańców wsi sądownictwu i władzy policyjnej dziedzica. W odróżnieniu od stanu z terenów Rzeczypospolitej, chłopci śląscy mieli formalną możliwość odwołania się w tej materii do wyższych urzędów, jednak w praktyce znaczenie tego typu działań było niewielkie, gdyż urzędnicy z reguły bronili interesów wyższych warstw społecznych³⁶³.

360 J. Śmiałowski, *Dwór...*, s. 10–11.

361 P. Pampuch, *Usamowolnienie...*, s. 37–38; S. Inglot, *Okres folwarczno-pańszczyźniany (1527–1763)*, [w:] *Historia chłopów śląskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1979, s. 134.

362 S. Inglot, *Okres...*, s. 135.

363 *Ibidem*, s. 135–136.

W okresie folwarczno-pańszczyźnianym ludność chłopska Michałkowic nie była jednolita i w zależności od posiadanego majątku oraz statusu dzieliła się na kilka kategorii, co zresztą było powszechnie obowiązującą strukturą. Pierwszą z grup stanowili kmiecie (niem. *Ackerbauern*), w innych regionach określani również jako siodłacy bądź gburzy. Gospodarstwa kmiecie stanowiły podstawowy typ majątków chłopskich, gdzie każdy kmiiec dysponował jednym łanem ziemi uprawnej. Chłopi posiadający mniejsze działki pól zaliczani byli do warstwy zagrodników (niem. *Gärtner*), zaś bezrolni bądź z niewielkimi polatkami – do grupy chałupników (niem. *Häusler*) bądź komorników. Z podziałem tym związane były odmienne rozmiary powinności względem pana wsi, a także charakter odrabianej pańszczyzny³⁶⁴.

Na przestrzeni wieków struktura społeczna michałkowickich chłopów ulegała przemianom, z tendencją do ograniczania liczby gospodarstw kmiecych na rzecz mniejszych zagrodniczych i chałupniczych. W 1532 roku znajdowało się w Michałkowicach 21 gospodarstw kmiecych i dwa zagrodników. Taki stan rzeczy utrzymywał się przez dłuższy czas³⁶⁵. W 1733 roku struktura ta uległa modyfikacji i we wsi funkcjonowało 12 gospodarstw kmiecych, sześć zagrodniczych, a także żyło tu siedmiu komorników³⁶⁶. W 1780 roku stan rzeczy wyglądał jeszcze inaczej: 18 gospodarstw kmiecych, cztery zagrodnicze, 13 chałupniczych³⁶⁷. Uwłaszczenie chłopów, które dokonywało się w 1. połowie XIX wieku, znacząco odmieniło strukturę społeczno-ekonomiczną michałkowickiego chłopstwa. W 1864 roku wyróżnić można już jedynie dwa gospodarstwa kmiece, 44 zagrodnicze, a także dziewięć chałupniczych³⁶⁸, jednak podział ten nie opierał się jak wcześniej na charakterze odrabianej pańszczyzny, gdyż ta została zniesiona.

Ludwik Musioł, na podstawie imiennych spisów gospodarzy z lat 1708 i 1733, wymienia nazwiska michałkowickich chłopów. I tak: wśród kmieci (całkowitych bądź połówkowych) spotykamy nazwiska: Piętosz, Pipeć, Dudek, Burda, Szakrajda, Tomanek, Knapik, Polka, Kraśnik, Lizoń, Maszura, zaś wśród zagrodników pojawiają się rodziny: Pańczyk, Derey, Gwińcz, Komorocho, Szymanek³⁶⁹. Świadczyć to może o polskim rodowodzie michałkowickiego chłopstwa. Część z tych nazwisk do dzisiaj występuje wśród lokalnej społeczności.

364 Ibidem, s. 139–142.

365 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 52.

366 Ibidem, s. 53.

367 Ibidem, s. 52.

368 F. Triest, *Topographisches...*, s. 362.

369 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 53.

Tabela 10. Struktura michałkowickich gospodarstw chłopskich w wiekach XVI–XIX (l. bwzgl.)

	1532 rok	1733 rok	1780 rok	1864 rok
Kmiecie	21	12	18	2
Zagrodnicy	2	6	4	44
Chałupnicy	–	–	14	9
Komornicy	–	7	–	–

Źródło: L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 52–53; F. Triest, *Topographisches...*, s. 362

Obok powyższego podstawowego podziału ludności chłopskiej, na przestrzeni wieków w Michałkowicach wyróżnić można było przedstawicieli chłopstwa zajmujących się prowadzeniem karczmy dworskiej, hodowlą owiec dworskich, kowali i innych rzemieślników, osoby sprawujące funkcję wolnego sołtysa³⁷⁰, a także ludność, która po rozwinięciu się miejscowego przemysłu, zajmowała się transportem węgla – tzw. węglarze (niem. *Kohlführer*)³⁷¹.

Pod koniec XVIII wieku, pod wpływem ideologii Oświecenia, a także dokonującego się postępu rolnictwa holenderskiego (od XVII wieku) i angielskiego (od XVIII wieku), władze pruskie podjęły działania zmierzające do zreformowania własnego systemu gospodarki rolnej. Zapoczątkowano tym samym złożony proces odchodzenia od systemu pańszczyźnianego. Zabiegi te wynikały nie tyle z dobroduszości absolutystycznego państwa pruskiego względem chłopów, ile raczej z troski o własny interes – chłopci stanowili istotną grupę podatników i wartościowych żołnierzy. Ówczesna państwowa polityka wobec chłopów określana jest w literaturze mianem *Bauernschutz*³⁷².

Jednym z istotnych elementów nowej polityki państwa pruskiego było zarządzenie króla Fryderyka II z 12 grudnia 1784 roku, na mocy którego nakazywano spisania tzw. urbarzy we wszystkich wsiach położonych na terenie Śląska. Urbarze jako forma dokumentu znane były na Górnym Śląsku już w XVI wieku. Zawierały one „wykaz powinności ludności miast i wsi podlegającej określonej władcy sporządzony na zlecenie panującego księcia lub króla”³⁷³. XVIII-wiecznym śląskim *novum* w tej materii był fakt, iż dokumentom

370 Funkcja wolnego sołtysa istniała w Michałkowicach już od czasów średniowiecza. Przy zakładaniu wsi wolny sołtys był jej technicznym organizatorem i przedstawicielem właściciela, w zamian za co otrzymywał kilka łanów ziemi wolnych od ciężarów na rzecz pana oraz posiadał szereg przywilejów, w tym m.in. prawo karczmarzkie. Z czasem wolne sołectwo zostało wykupione przez dziedziców wsi, zaś obowiązki administracyjne dawnego wolnego sołtysa przejął wyznaczany przez dziedzica wójt: L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 42–43; I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979, s. 259–263.

371 Ibidem, s. 52–55.

372 K. Orzechowski, Z. Szkurlatowski, *Wstęp*, [w:] *Urbarze śląskie. T. II. Urbarze śląskie z końca XVIII wieku*, oprac. K. Orzechowski, Z. Szkurlatowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. VII–VIII.

373 Z. Jedynak, *Urbarze górnośląskie i ich znaczenie dla badań regionalnych*, „Archeion” 1997, nr 97, s. 147.

tym nadano rangę państwową, zaś ich sporządzenie i zatwierdzenie odbywało się za pośrednictwem Głównej Komisji Urbarialnej, wedle odgórnie narzuconych wzorców³⁷⁴. Ostatecznie akcja urbarialna nie przyniosła pokładanych w niej nadziei i niewiele zmieniła w trudnym położeniu chłopów względem właścicieli wsi, jednak dzięki niej powstały 1342 urbarze³⁷⁵, które z dzisiejszej perspektywy stanowią cenne źródła dla poznania ówczesnych relacji na linii dwór-wieś.

Niestety nie zachował się urbarz Michalkowic i nie wiadomo czy w okresie pruskiej akcji urbarialnej w ogóle udało się go spisać. Tworzenie tego typu dokumentu polegało na długich i szczegółowych negocjacjach pomiędzy chłopami a panem wsi, w związku z czym nie zawsze osiągnano końcowy konsensus i zatwierdzenie urbarza³⁷⁶. Zachował się jednak całościowy tekst urbarza sąsiednich Siemianowic z 1789 roku³⁷⁷. Wprawdzie wieś Siemianowice należała wówczas do rodziny Henckel von Donnersmarck, jednak na zasadzie analogii, wyciągnąć można szereg cennych informacji, które odnosiły się również do relacji dworu z ludnością wsi w Michalkowicach.

Zgodnie z odgórnie narzuconym wzorem, urbarze śląskie z końca XVIII wieku zawierały siedem rozdziałów, regulujących wybrane kwestie, z jednoczesnym podziałem na poszczególne typy gospodarstw chłopskich³⁷⁸. W zależności od statusu, każda z grup miała różny zakres obowiązków względem dworu. W 1789 roku, we wsi Siemianowice główne zobowiązania pańszczyźniane kształtowały się następująco:

1. kmiecie: pańszczyzna z własnym sprzężajem – pięć dni w tygodniu, od ósmej rano do zachodu słońca,
2. węglarze: pańszczyzna z własnym sprzężajem – trzy dni w tygodniu lub pańszczyzna piesza – cztery dni w tygodniu, a do tego dostarczanie węgla do fryszerki, funkcjonującej w pobliskiej wsi Przełajka,
3. zagrodnicy: pańszczyzna piesza z sierpem lub kosą – cztery dni w tygodniu (całkowici zagrodnicy) lub dwa dni w tygodniu (półzagrodnicy),
4. chałupnicy: 10 dni w roku w trakcie żniw,
5. komornicy: pańszczyzna piesza – jeden dzień w tygodniu,
6. karczmarz: trzy dni w roku³⁷⁹.

374 K. Orzechowski, Z. Szkurlatowski, *Wstęp...*, s. VIII–XII.

375 *Ibidem*, s. X.

376 Według wyliczeń Ernsta Klotza w powiecie bytomskim sporządzono urbarze jedynie dla co trzeciej wsi: E. Klotz, *Die schlesische Gutsherrschaft des ausgehenden 18. Jahrhunderts. Auf Grund der friederzianischen Urbare und mit besonderer Berücksichtigung der alten Kreise Breslau und Bolkenhain-Landeshut*, Breslau 1932, s. 23.

377 Zob. W. Koenig, *Chronik von Siemianowitz...*, s. 155–176; *Urbarze śląskie...*, s. 259–269.

378 K. Orzechowski, Z. Szkurlatowski, *Wstęp...*, s. XII.

379 *Urbarze śląskie...*, s. 261–267.

Oprócz tego poszczególne grupy płaciły daniny w naturze (przędza) bądź pieniądzech (zwłaszcza karczmarz i chałupnicy, którzy wykupywali tym samym znaczną część pracy pańszczyźnianej), a także mieli obowiązek dbania o dobra publiczne (budynki, drogi, mosty), strzyżenia owiec dworskich oraz oddania swoich dzieci na trzyletnią służbę we dworze. W zamian za to uzyskiwali możliwość wypasu bydła w lesie dworskim oraz bezpłatny dostęp do opału i podściółki z tego lasu³⁸⁰. Dwór zapewniał ponadto chłopom różnorodną pomoc podczas wypadków i klęsk żywiołowych, takich jak pożary³⁸¹.

Powyższy przykład ilustruje trudy życia chłopów z okolic Michałkowic na przełomie XVIII i XIX wieku. W zamian za wieloletnią i oddaną służbę dworską, właściciele Michałkowic potrafili się jednak odwdziżyć. Świadczy o tym przykład Szymona Painty, wieloletniego poddanego Antona III Rheinbabena, który w zamian za oddane posługi otrzymał od niego atrakcyjną ziemię dworską, którą mógł dziedzicznie użytkować. Oprócz tego michałkowicki dwór w okresie folwarczno-pańszczyźnianym zapewniał pomoc dla ubogich i chorych, którzy znajdowali się na jego terytorium, co zaliczało się przede wszystkim do obowiązków żony właściciela wsi³⁸².

Proces przemian, prowadzący do pełnego usamowolnienia i uwłaszczenia chłopów michałkowickich, rozpoczął się 9 października 1807 roku, kiedy to wydano królewski edykt, znoszący poddaństwo osobiste ludności chłopskiej. Przyczyniła się do tego porażka Prus w wojnie z napoleońską Francją. Funkcjonowało jednak nadal poddaństwo gruntowe i sądownicze, przez co podnosiły się liczne bunty chłopskie. Kolejnym istotnym krokiem prowadzącym do zmiany położenia chłopów był tzw. edykt regulacyjny, wydany 14 września 1811 roku. Na jego mocy chłopcy uzyskiwali prawo do przejścia na własność użytkowanej przez siebie ziemi i zniesienia obciążeń feudalnych, co jednak wiązało się z wysokimi odszkodowaniami, przez co jedynie najbogatsi kmiecie mogli z tego przywileju skorzystać³⁸³. W Michałkowicach dokonało się to 14 października 1828 roku, kiedy to 16 kmieci wykupiło swoje zobowiązania względem ówczesnego dziedzica – Karla Rheinbabena i stali się od tego momentu kmieciami wolnymi (niem. *Freibauer*)³⁸⁴. Spora grupa biedniejszych chłopów wciąż pozostawała zależna feudalnie od dworu.

Dokończenie procesu uwłaszczenia śląskich chłopów nastąpiło w okresie Wiosny Ludów. Jednym z ostatnich aktów na drodze do pełnej wolności była ustawa uwłaszczeniowa z 2 marca 1850 roku, która swoim zasięgiem objęła nie-

380 Ibidem, s. 267–269.

381 S. Śreniowski, *Historia ustroju...*, s. 227.

382 K. von Rheinbaben-Warmbrunn, *Familienbuch...*, T. 2A, s. 378.

383 P. Greiner, *Historia gospodarcza...*, s. 319.

384 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 49.

mał wszystkie warstwy chłopskie (poza komornikami)³⁸⁵. Dzięki niej, 15 lutego 1852 roku, 15 michałkowickich zagrodników wykupiło swoje zobowiązania względem właściciela wsi – Karla Rheinbabena, za kwotę 3000 talarów³⁸⁶.

4.2. FUNKCJONOWANIE W RAMACH SYSTEMU KAPITALISTYCZNEGO

Nowy system społeczno-gospodarczy, który rozwijał się od 2. połowy XIX wieku, znacząco wpłynął na relacje dworu z mieszkańcami Michałkowic. Miejscowi chłopi, w zamian za uzyskanie wolności osobistej i gospodarczej, musieli odstąpić na rzecz dworu znaczną część swoich gospodarstw, a ponadto stracili wcześniejsze zabezpieczenia socjalne ze strony dziedzica wsi. Stawali tym samym do wolnorynkowej rywalizacji gospodarczej z dworem, w której ich początkowa pozycja nie była najlepsza³⁸⁷.

Zniesienie pańszczyzny doprowadziło do sytuacji, w której wielu chłopów (przede wszystkim z biedniejszych warstw) zasiliło grono pracowników górnośląskiego przemysłu. Industrialnemu rozwojowi regionu sprzyjało ponadto nowe ustawodawstwo pruskie, a także zdobycze epoki Oświecenia, takie jak chociażby kolej żelazna, która zrewolucjonizowała transport. Za powstawanie i rozwój zakładów przemysłowych odpowiedzialni byli przede wszystkim dawni właściciele ziemscy, w tym również michałkowicka rodzina Rheinbabenów, którzy przeobrażali się tym samym w kapitalistycznych przedsiębiorców przemysłowo-rolniczych³⁸⁸. A zatem, mimo utraty większości praw i przywilejów względem ludności wsi, zachowali oni dominującą pozycję w kształtowaniu życia społeczno-gospodarczego śląskich miejscowości.

W nowym systemie gospodarczym mieszkańcy Michałkowic przestali być uzależnieni od woli właściciela wsi. Wolność osobista pozwoliła im na podejmowanie pracy poza Michałkowicami bądź nawet na stałą emigrację do innych ośrodków. Proces ten działał w obie strony, dlatego też do Michałkowic zaczęły napływać rzesze nowych pracowników, którzy po pewnym czasie osiedlali się tu na stałe. Z powodu początkowego braku wykwalifikowanych kadr dla przemysłu wśród autochtonicznej ludności, niejednokrotnie nowi przybysze rekrutowani byli z innych terenów ówczesnych Prus³⁸⁹.

385 P. Greiner, *Historia gospodarcza...*, s. 319–320.

386 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 49–50.

387 I. Buchsteiner, *W kwestii stosunków między wielką własnością ziemską a własnością chłopską w końcu XIX wieku w Niemczech*, [w:] *Wieś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1999, s. 245–246.

388 Zob. W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze...*, s. 76–96.

389 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 51.

Rozwojowi michałkowickiego przemysłu w 2. połowie XIX wieku towarzyszyły działania dworu, mające na celu zapewnienie podstawowych warunków do życia dla pracowników tutejszych zakładów. W tym celu, po przejęciu michałkowickich kopalń i terenów górniczych przez księcia Hugona Hohenlohe, w 1895 roku przystąpiono do budowy kolonii mieszkalnej dla robotników, którą usytuowano przy dzisiejszej ulicy Bytomskiej³⁹⁰. Teren osiedla znajdował się w obrębie obszaru dworskiego Michałkowice I. W późniejszych latach spółka Hohenlohe kontynuowała rozbudowę tej kolonii.



Fot. 53. Plany rozbudowy michałkowickiej kolonii robotniczej z 1. połowy XX wieku

Źródło: archiwum prywatne Grzegorza Hulina

Wprowadzenie systemu kapitalistycznego skutkowało również ukształtowaniem się i rozwojem niezależnej od dworu gminy wiejskiej Michałkowice. Obok niej istniał podporządkowany dawnym właścicielom wsi obszar dworski, funkcjonujący jako odrębna jednostka administracyjna. W początkowym okresie kształtowania się gmin wiejskich dwór zachowywał dawne uprawnienia policyjne i nadzorcze względem wsi, a także zwykle wyznaczał sołtysa dla gminy. Uprawnienia te zostały ostatecznie zniesione w 1872 roku³⁹¹. Zgodnie z zapisem w pruskiej ordynacji dla gmin wiejskich z 3 lipca 1891 roku: „gminy wiejskie są korporacjami prawa publicznego i jako takie mają prawa samorządne stosownie do przepisów niniejszej ustawy”³⁹². Obok ordynacji, podstawę prawną funkcjonowania gminy wiejskiej stanowił statut miejscowy (niem. *Ortsstatut*), który musiał zostać zatwierdzony przez wydział powiatowy³⁹³. Nadzór nad działalnością gminy wiejskiej sprawował landrat wraz z wydziałem powiatowym. Była najniższą jednostką administracji państwowej, zarządu policyjnego i skarbowego. Na jej czele stał sołtys, który wraz z dwoma ławni-

390 M. Derus, *Kolonie robotnicze*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2012, nr 11, s. 124–126.

391 S. Średniowski, *Historia ustroju...*, s. 229.

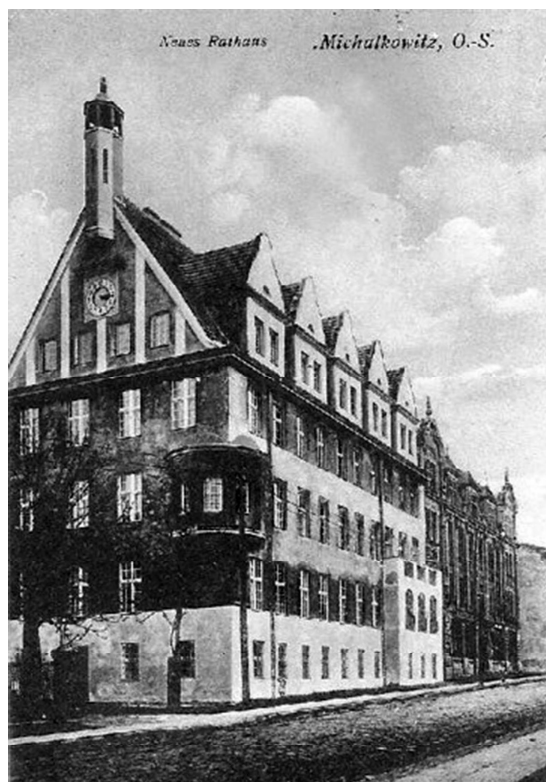
392 *Ordynacja dla gmin wiejskich z dnia 3 lipca 1891 wraz z ustawą o związkach celowych z dnia 19 lipca 1911 i gminna ordynacja wyborcza z dnia 5 maja 1926 w brzmieniu ust. z dnia 29 października 1926*, oprac. S. Olszewski, Katowice 1927, s. 14.

393 K. Kościński, *Gmina wiejska...*, s. 12–13.

kami stanowił zarząd gminy. Ich wyboru dokonywała z kolei rada gminna³⁹⁴. W latach 1890–1912 urząd sołtysa sprawował w Michałkowicach miejscowy rolnik Józef Fojcik, po czym zastąpił go przyjezdny urzędnik niemiecki – Józef Motzko, a następnie od 1925 roku do wybuchu II wojny światowej stanowisko naczelnika gminy pełnił Walenty Fojkis³⁹⁵.

Pomimo formalnej niezależności gminy wiejskiej od dworu, w początkach XX wieku nadal utrzymywał się jego pośredni wpływ na życie wsi. Dwór dysponował środkami finansowymi, których lokalnym samorządom niejednokrotnie brakowało. Ponadto część terenów użytkowanych przez gminę była jedynie dzierżawiona od dworu. Większość mieszkańców miejscowości była pracownikami miejscowych przemysłowców, a zatem byli zależni od warunków pracy, które oferowali dawni właściciele dworscy. Warto również podkreślić, iż nowy gmach Urzędu Gminnego w Michałkowicach, wybudowany w latach 1912–1914, sfinansowany został ze środków spółki „Zakłady Hohenlohe”³⁹⁶.

Wzajemne relacje „Zakładów Hohenlohe” z gminą wiejską Michałkowice zastrzyły się w okresie dwudziestolecia międzywojennego, po zlikwidowaniu obszaru dworskiego Michałkowice I i włączeniu go w obręb gminy. Proceder ten wymagał wzajemnych ustaleń pomiędzy stronami, co zgodnie z ówczesnymi przepisami obejmować miało:



Fot. 54. Dawny gmach Urzędu Gminnego w Michałkowicach, wybudowany w latach 1912–1914
Źródło: archiwum prywatne Mariana Jadwiszczoka

394 *Ordynacja dla gmin...*, s. 25–26.

395 T. Okoń, *Od wioski...*, s. 63–64.

396 *Ibidem*, s. 63.

- 1) Nieruchomości, uprawnienia, zakłady, urządzenia itp. służące takim celom publicznym, do wypełnienia których Gmina jest ustawowo zobowiązana należy oddać Gminie, przyczem za nakłady poczynione dla stworzenia osobnych zakładów, właściciel obszaru dworskiego otrzyma godziwe wynagrodzenie.
- 2) Właścicielowi obszaru dworskiego może być zapłacony równoważnik o ile on stąd ciągnął dochody. Gdy natomiast zostaje zwolniony z ciężarów, winien on zapłacić równoważnik Gminie.
- 3) Właściciel obszaru dworskiego może być również pociągnięty do zapłaty równoważnika na rzecz Gminy, o ile zaniechał stworzyć zakładów i urządzeń leżących w interesie publicznym, a do których stworzenia w jego miejsce Gmina obecnie będzie zobowiązana³⁹⁷.

W przypadku Michałkowic, głównym przedmiotem sporu była kwestia wysokości odszkodowań płaconych przez spółkę Hohenlohe na rzecz gminy z racji zwolnienia z dotychczasowych wydatków oraz sprawa oddania tejeż dróg bez odszkodowania³⁹⁸. Polemika między obiema stronami trwała kilka lat i ostatecznie zakończyła się dopiero na początku lat 30. XX wieku.

Spółka Hohenlohe, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, wydzierżawiała ponadto gminie swoje tereny na potrzeby społecznej działalności. Udostępniła m.in. obszar, gdzie utworzono tzw. „Stadion”, a także grunty pod budowę baraków dla bezdomnych³⁹⁹.

4.3. KULTUROTWÓRCZA ROLA DWORU

Wpływ michałkowickiego dworu na życie tutejszych mieszkańców obejmował wiele płaszczyzn codziennej rzeczywistości. Działania właścicieli wsi na przestrzeni wieków kształtowały postawy kulturalno-społeczne michałkowiczów. Część kwestii, jak chociażby patronat nad tutejszym kościołem i parafią czy finansowanie szkolnictwa, wynikała z zapisów prawnych⁴⁰⁰. Wiele innych codziennych spraw kształtowało się mimowolnie, w oparciu o wielowiekowe tradycje i zwyczaje.

Jednym z podstawowych obszarów kulturotwórczych działań właścicieli michałkowickiego dworu był patronat nad miejscowym kościołem. Michałkowice nie stanowiły w tej kwestii czegoś osobliwego, gdyż wszystkie stare śląskie parafie posiadały swoich patronów, którymi byli właściciele dóbr do nich na-

397 APK, Zakłady Hohenlohego S.A. Wełnowiec nr 339, sygn. 462, k. 13.

398 Ibidem, k. 15.

399 APK, Zakłady Hohenlohego S.A. Wełnowiec nr 339, sygn. 545, k. 24.

400 W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze...*, s. 122.

leżących. Niejednokrotnie bogatsze śląskie rodziny magnackie, jak chociażby Donnersmarckowie czy Schaffgotschowie, patronowały większej liczbie parafii⁴⁰¹. Rodzina Rheinbabenów – michałkowiccy właściciele na przestrzeni XVIII i XIX wieku, mieli pod swoją opieką tylko parafię w Michałkowicach, co jednocześnie sprzyjało ich przywiązaniu i zaangażowaniu w bytowanie miejscowego kościoła. Wykazy patronów znajdujących się w biskupstwie wrocławskim, potwierdzają, iż michałkowicki patronat rodziny Rheinbabenów⁴⁰², po sprzedaży dóbr pod koniec XIX wieku, przeszedł na księcia Hohenlohe-Öhringen⁴⁰³.

Patronat wiązał się z koniecznością finansowania remontów świątyni, jak również wszelkich innych obiektów związanych z życiem parafii (cmentarz, probostwo itp.)⁴⁰⁴. W 2. połowie XVIII wieku, w obliczu fatalnego stanu średniowiecznego kościoła michałkowickiego, zdecydowano o wzniesieniu nowej świątyni. Działania poprzedziła budowa kaplicy pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego, do której doszło w 1780 roku, kosztem ówczesnego patrona Antona II Rheinbabena⁴⁰⁵. Przez kilka lat, do momentu powstania nowego kościoła, w kaplicy tej odprawiano nabożeństwa. Budowę nowej świątyni, której nadano późnobarokowy charakter, rozpoczęto w 1786 roku, zaś ukończono rok póź-



Fot. 55. Dawny michałkowicki kościół, istniejący w latach 1786–1926

Źródło: K. von Rheinbaben-Warmbrunn, Familienbuch..., T. 2A

401 Ibidem, s. 123.

402 *Schematismus des eremten Bisthums Breslau für das Jahr 1857*, oprac. M. von Montbach, Breslau 1856, s. 18.

403 *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1895*, oprac. Fürstbischöfliche Geheime Kanzlei, Breslau 1894, s. 4.

404 W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze...*, s. 122.

405 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 111.

niej. Koszty jej wzniesienia poniósł przede wszystkim Anton II Rheinbaben, jak również właściciele sąsiednich wsi, podlegających michałkowickiej parafii⁴⁰⁶.

W obliczu dynamicznego rozwoju Michałkowic, wynikającego z postępującej industrializacji, w połowie XIX wieku miejscowy kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych, wobec czego zdecydowano o jego powiększeniu. Dobudowano wówczas dwie nawy, kryptę oraz kaplicę, a także otynkowano cały obiekt. W takim stanie obiekt przetrwał do 1926 roku, kiedy to ostatecznie zdecydowano o jej rozebraniu⁴⁰⁷.

Stały przyrost liczby mieszkańców pociągał za sobą również potrzebę powiększenia miejscowego cmentarza, w czym również partycypował michałkowicki dwór. Na przestrzeni XIX wieku cmentarz był powiększany kilkukrotnie. Pierwotny, znajdujący się przy dawnym kościele, w 1849 roku, został przeniesiony na obszary leżące kilkadziesiąt metrów dalej, przy drodze w kierunku Maciejkowic⁴⁰⁸. Inicjatorami założenia nowej nekropolii był michałkowicki proboszcz – Antoni Stabik oraz właściciel tutejszego dworu – Karl Rheinbaben. W późniejszych latach cmentarz poszerzano w kierunku zachodnim, co odbywało się kosztem gruntów należących do dworu⁴⁰⁹. Rodzina właścicieli wsi posiadała własne miejsce pochówku. Do końca XVIII wieku osoby zasłużone dla parafii chowane były pod podłogą kościoła, jednak w 1790 roku, ze względów sanitarnych, władze pruskie zakazały tego rodzaju praktyk⁴¹⁰. W późniejszych latach przedstawiciele rodu Rheinbabenów chowani byli pod posadzką rodzinnej kaplicy wotywniej, gdzie ich szczątki spoczywają do dziś.

W 1894 roku, po zakupie michałkowickich dóbr, książę Hugo Hohenlohe-Öhringen przejął jednocześnie patronat nad tutejszą parafią. Stały rozwój Michałkowic w 2. połowie XIX wieku wymagał wybudowania nowego kościoła, który pomieściłby kilka tysięcy parafian. W ówczesnym czasie wiele przemysłowych rodów Górnego Śląska fundowało budowę nowych kościołów w swoich miejscowościach, zaspokajając tym samym potrzeby duchowe mieszkańców⁴¹¹. Hugo Hohenlohe, pomimo faktu, iż sam był protestantem i nie przebywał zbyt często w Michałkowicach, w znacznej mierze przyczynił się do powstania nowej michałkowickiej świątyni – sfinansował znaczny jej koszt i odstąpił sześć akrów pola dworskiego⁴¹². Nowy obiekt w stylu neoromańskim zaprojektował architekt Ludwik Schneider, który w ówczesnym czasie współtworzył kilka in-

406 M. Derus, *Kościół Siemianowic...*, s. 6–7.

407 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 100–101.

408 M. Derus, *Cmentarze Siemianowic...*, s. 8–9.

409 APK, Zakłady Hohenlohego S.A. Wełnowiec nr 339, sygn. 366, k. 7.

410 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 102.

411 W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze...*, s. 123.

412 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 100–101.



Fot. 56. Plac budowy nowego kościoła michałkowickiego, w tle dawna kaplica wotywna rodziny Rheinbabenów (1902 rok)

Źródło: archiwum prywatne Małgorzaty Derus

nych śląskich kościołów. Michałkowicka świątynia wybudowana została w latach 1902–1904 i do dzisiaj służy tutejszej parafii.

Z patronatem nad michałkowicką parafią wiązała się również ścisła współpraca dworu z tutejszymi księżmi. Kooperacja tych dwóch ośrodków miejscowej władzy (duchowej i świeckiej) miała przełożenie na życie wszystkich mieszkańców. Patronat dworu pociągał za sobą nie tylko obowiązki, ale również przywileje, na przykład udział w obsadzaniu stanowiska proboszcza oraz wikarych⁴¹³. Jednym z najwybitniejszych michałkowickich proboszczów był ksiądz Antoni Stabik, pełniący tę funkcję w latach 1846–1887. Znany był ze swojej aktywności na rzecz krzewienia trzeźwości wśród swoich parafian⁴¹⁴, dlatego nie wykluczone, iż działania te również wspierali ówcześni dziedzice michałkowiccy. O dobrych relacjach ks. A. Stabika z rodziną Rheinbabenów świadczyć może komentarz prasowy z 1883 roku, odnoszący się do uroczystości 50-lecia kapłaństwa proboszcza:

Aby uroczyste obchodzić 50-letnią rocznicę kapłaństwa ks. Antoniego Stabika przybyło w Czwartek po Świątkach 40 duchownych i zebrało się około 5000 ludzi. [...] Ucztę wyprawił dziedzic z Michałkowic p. Rheinbaben. Cały dzień był wielką uroczystością⁴¹⁵.

413 W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze...*, s. 122.

414 A. Halor, *Żarty...*, s. 35–36.

415 „Katolik”, R. XVI, nr 38 z 22.05.1883, s. 2.

Potwierdzeniem dobrej współpracy na linii dwór – parafia może być również kontakt rodziny Hohenlohe z michałkowickim proboszczem ks. Maksymilianem Gerlichem, który odpowiadał za budowę nowego kościoła. Po przyłączeniu Michałkowic do odradzającego się państwa polskiego, ks. M. Gerlich zdecydował się na opuszczenie polskiej części Górnego Śląska i został proboszczem w niemieckiej części regionu, w parafii w Ujeździe, która należała do rodowych włości rodu Hohenlohe⁴¹⁶.

Dwór odpowiedzialny był ponadto za utrzymanie miejscowego organisty. We wcześniejszych wiekach stanowisko to związane było z posadą nauczyciela,



Fot. 57. Neoromański kościół michałkowicki (widok współczesny)

Źródło: archiwum autora

co jednak zmieniło się wraz z pruską reformą szkolnictwa w 1765 roku⁴¹⁷. W Michałkowicach jednak organista nadal mieszkał w budynku szkolnym, który określany był jako „organistówka”. Max Rheinbaben, w dokumencie z 1 października 1884 roku, gwarantował Vincenzowi Grossowi – michałkowickiemu organiście i kościelnemu m.in.:

1. darmowe mieszkanie w budynku szkolnym (dwa pokoje i kuchnia) wraz z ogrodem,
2. 12 morgów ziemi uprawnej,
3. coroczne wynagrodzenie w wysokości 91 marek⁴¹⁸.

Obok patronatu nad michałkowickim kościołem, dwór pełnił również opiekę nad miejscową oświatą, której początki sięgają okresu średniowiecza. Pierwsza szkoła parafialna istniała tu najprawdopodobniej już w XV wieku. Przez stulecia właściciele Michałkowic utrzymywali tutejszą instytucję, czyniąc na jej rzecz liczne fundacje⁴¹⁹. Na przełomie XIX

416 T. Okoń, *Od wioski...*, s. 34–35.

417 L. Musioł, *Michałkowice...*, s.120.

418 APK, Zakłady Hohenlohego S.A. Wełnowiec nr 339, sygn. 366, k. 535.

419 L. Musioł, *Michałkowice...*, s. 117–119.

i XX wieku istniały we wsi trzy szkoły. Za ich powstawanie odpowiadali kolejni właściciele michałkowickiego dworu: Rheinbabenowie (koniec lat 80. XIX wieku), książę Hohenlohe (w 1898 roku) oraz spółka Hohenlohe (w 1906 roku)⁴²⁰.

Kulturotwórcza rola michałkowickiego dworu objawiała się również na mniej sformalizowanych polach. Folwark dworski stanowił centrum myśli technologicznej, stosowanej w kolejnych latach w obrębie całej wsi. Michałkowiccy chłopcy podpatrywali dworskie nowinki techniczne stosowane w rolnictwie, które z czasem przenosili do własnych gospodarstw. Dwór stanowił punkt odniesienia dla reszty wsi⁴²¹.

Rozwój michałkowickiego przemysłu pod skrzydłami właścicieli dworu również miał swój wydzźwięk społeczno-kulturowy, co nie zawsze było faktem w pełni uświadomionym. Zatrudnienie w zakładach przemysłowych kształtowało *ethos* śląskiej pracy, z którym wiązała się nowa jakość życia mieszkańców Michałkowic. Tutejsza ludność powoli odchodziła od utartych przez stulecia wzorców życia typowych dla wiejskiej wsi rolniczej i nabierała nawyków charakterystycznych dla mieszkańców osady przemysłowej. Zjawisko to było wielopłaszczyznowym procesem, trwającym przez lata i tendencja ta rozwijała się przez cały XX wiek.



Fot. 58. Bryczka na polach dworskich (lata 30. XX wieku)
Źródło: archiwum prywatne Barbary Ponickiej

420 M. Derus, *Szkoły Siemianowic...*, s. 6–10.

421 W. Korzeniowska, *Kulturotwórcze...*, s. 150.

Funkcjonowanie michałkowickiego dworu miało ponadto swoje przełożenie na miejscowy narracyjny folklor ludowy. Do dzisiaj wśród mieszkańców krążą przekazy ustne mówiące o straszącym w pałacu duchu zmarłego tragicznie Maxa Rheinbabena, o podziemnych korytarzach rozciągających się pod *zameczkiem*, o skarbach ukrytych pod dworem⁴²² czy o niesamowitym szybie tutejszej kopalni⁴²³.

Kulturotwórczy wymiar działalności dworu nie odnosił się zatem tylko do materialnego poziomu egzystencji michałkowiczian, ale trwale wpisał się również w tutejsze dziedzictwo niematerialne.

4.4. RELACJE W ŻYCIU CODZIENNYM – WYBRANE ASPEKTY

Wzajemne stosunki dworu z resztą wsi, obok sformalizowanych form koegzystencji, miały również swój wymiar w życiu codziennym obu społeczności. Właściciele dworu, praktycznie przez cały wielowiekowy okres jego istnienia, funkcjonowali w pewnego rodzaju oderwaniu i separacji od mieszkańców wsi. Najbardziej wymownym symbolem tej izolacji był mur oddzielający część pałacowo-parkową kompleksu dworskiego od reszty wsi.

Rezydencjonalna część dworu stanowiła przestrzeń zarezerwowaną jedynie dla najbliższego otoczenia jego właścicieli. Okazjonalne wizyty mieszkańców Michałkowic pozwalały na poznanie innego świata, związanego z życiem warstw uprzywilejowanych. Relację z takiej wizyty, w dopiero co rozbudowanym na początku XX wieku parku dworskim, zapisał michałkowiczanie Jan Ligenza, który przywołuje przy tym wspomnienia swojej ciotki. Warto przytoczyć obszerny fragment tej relacji:

Cofnijmy się zatem o ponad 100 lat, gdzieś w okolice 1910–1912 roku. Rektor (nauczyciel) w szkole oznajmił uczniom, żeby kolejnego dnia przyszły do szkoły czysto łoblecone (ubrane) i w trzewikach (butach), bo pójdą na wycieczkę do „Zomku” – jak kiedyś nazywano dzisiejszy zameczek. W tamtych czasach było to normalne, że dzieci latem chodziły na beztydzień (na co dzień) boso, a w niedziele i w święta chodziło się w butach – i to tylko do kościoła. Cały dzisiejszy park jako posiadłość (w kronikach i na starych mapach występuje jako „Rittergut” – dobra rycerskie) były ogrodzone murem i nie były dostępne dla mieszkańców Michałkowic, mogli tam wejść tylko wcześniej zaproszeni goście.

422 Z. Janeczek, *Zameczek...*, s. 29–32.

423 A. Halor, *Opowieści...*, s. 179–182.

Główna brama znajdowała się w miejscu dzisiejszego zjazdu z ulicy Oświęcimskiej do „Biedronki”, pamiętam ją, w stylu neogotyckim z kutyimi wrotami była bardzo ozdobna i piękna. Za bramą po prawej stronie znajdowała się budka stróża. Wróćmy do naszych dzieci, które gdzieś w 1910–1912 roku czekają przed bramą, po wejściu za bramę stróż policzył dzieci i zaprowadził parami przed wejście do zameczku. Na schodach siedziały pięknie ubrane panie, jedna z nich, chyba najmłodsza, podeszła do nas z koszyczkiem i częstowała cukierkami – co w tamtych czasach było rarytasem. Z późniejszych przemyśleń ciotki wynikało, że to zaproszenie dzieci przez „Jaśnie Państwo” prawdopodobnie miało związek z urodzinami „Panienki” – córki właścicieli.

Muszę wierzyć ciotce na słowo, że park był naprawdę piękny i robił na zwiedzających olbrzymie wrażenie. Park to może mało powiedziane, to był duży i piękny ogród. „Spacerkiem chodziliśmy brukowanymi alejkami, wszędzie czyściutko, pięknie uporządkowane, bardzo dużo klombów i kwiatów, na łąkach chodziły pawie. W środku parku była wielka drewniana altana z pergolami, ławkami i huśtawkami. Po zabawie i krótkim odpoczynku razem z nauczycielem skierowaliśmy się alejkami w kierunku drugiej bramy – wyjściowej, znajdującej się przy „zameczku” ogrodnika, po przekroczeniu której znaleźliśmy się w szaro-biednej rzeczywistości”. Można się tylko domyślać i spekulować jakie wrażenie posiadłość zrobiła na kilkunastoletnich dzieciach, które żyły i wychowywały się na brudnych placach familoków i gospodarskich. Wizyta w posiadłości była pewnie dla nich jak przeniesienie się do innej, lepszej rzeczywistości⁴²⁴.

Powyższa relacja odnosi się do okresu, gdy michałkowickim dworem zarządzała już spółka „Zakłady Hohenlohe”, zaś rozbudowana przez nią część rezydencjonalna była zamieszkiwana przez dyrektora generalnego spółki i jego rodzinę. Dobitnie pokazuje ona wielowiekowy kontrast dwóch światów – dworu i wsi. Aż do końca II wojny światowej park dworski pozostawał niedostępny dla zwykłych mieszkańców, wobec czego gmina w latach 30. XX wieku zdecydowała się na utworzenie ogólnodostępnego parku ludowego, zwanego „Stadionem”, który ulokowany został na terenie dawnego kamieniołomu dworskiego. Po II wojnie światowej, gdy nowe władze udostępniły park dworski dla ogółu mieszkańców, dawny ludowy stopniowo zaczął popadać w ruinę⁴²⁵.

424 J. Ligenza, *Jak wygląda park każdy widzi*, [@:] <http://ktopamieta.blogspot.com/2015/12/jak-wyglada-park-kazdy-widzi.html>, dostęp: 12.02.2016.

425 M. Derus, *Historia i zabytki...*, s. 43–46.



Fot. 59. Staw w parku dworskim w okresie międzywojennym (lata 30. XX wieku)

Źródło: archiwum prywatne Barbary Ponickiej

Szczególnym miejscem, w którym w życiu codziennym przeplatały się losy właścicieli wsi i pozostałych mieszkańców, był michałkowicki kościół. Patronat nad nim dawał rodzinie właścicieli wsi przywilej zasiadania w honorowych ławach w czasie mszy świętej, co podkreślało jej status społeczny⁴²⁶. Wedle przekazów rodzinnych Jana Ligenzy, w dawnym michałkowickim kościele honorowe, dekoracyjne stalle dla rodziny patronackiej znajdowały się w pobliżu ołtarza⁴²⁷.

Obok troski o miejscową parafię i michałkowickie szkoły, dwór podejmował szereg działań charytatywnych na rzecz tutejszych ubogich mieszkańców. W okresie dwudziestolecia międzywojennego znalazło to swoje odzwierciedlenie w licznych transportach żywności dla osób dotkniętych kryzysem gospodarczym i wiążącym się z nim bezrobociem. Miejscem, gdzie wówczas skupiała się michałkowicka biedota była tzw. Korea, czyli teren położony za cmentarzem, w kierunku Maciejkowic. Barbara Ponicka, córka ówczesnego administratora michałkowickiego folwarku, wspomina, iż dwór wysyłał do tamtejszych baraków wozy z produktami rolnymi, pochodzącymi z pól dworskich⁴²⁸.

426 Zob. K. J. Czyżewski, „Siądź mi po boku prawym”. O zasiadaniu w kościele słów kilka, [w:] *Mecenat artystyczny a oblicze miasta. Materiały LVI Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, 8–10 XI 2007*, red. D. Nowacki, Kraków 2008, s. 57–75.

427 Wywiad z Janem Ligenzą. Zapis: M.W., 3.02.2016.

428 Wywiad z Barbarą Ponicką. Zapis: M.W., 5.08.2015.

Pomimo społeczno-kulturowego oderwania, okazjnie dwór organizował dla mieszkańców Michałkowic różnego rodzaju publiczne rozrywki. Zazwyczaj wiązało się to z różnymi świętami, jubileuszami bądź wydarzeniami o szczególnym znaczeniu dla życia wsi. Przykładem może być przejście michałkowskiej parafii przez nowego proboszcza – ks. Juliusza Rothera, następcę ks. Antoniego Stabika. Uroczyste objęcie urzędu odbyło się 24 listopada 1887 roku i jak podawała ówczesna prasa:

Dzień ten pamiętny będzie dla nas na długie czasy, bośmy go z wielką uroczystością obchodzili. [...] Dziedzic michałkowski pan v. Rheinbaben jako patron kościoła darował fajerwerk, który wieczorem przy tej uroczystości był zapalony. Wszystko to czyniliśmy nie dla naszej chwały, lecz z miłości serca dla Boga i dla swojego nowego ks. proboszcza, bo i wieczorem po tej uroczystości zabawiliśmy się przystojnie, a muzyka nas rozweselała⁴²⁹.

Społeczna separacja dworu od wsi, a także szerzące się wpływy socjalistyczne wśród pracowników michałkowskich zakładów przemysłowych w 2. połowie XIX wieku, pociągały za sobą objawy niechęci względem uprzywilejowanej pozycji dawnych dziedziców. Znalazło to swój wyraz w bandyckim zniszczeniu grobowca rodziny Rheinbabenów, znajdującego się pod posadzką kaplicy rodzinnej pod wezwaniem św. Jerzego, do jakiego doszło w nocy z 5 na 6 czerwca 1883 roku. Max Rheinbaben, ówczesny sukcesor rodu, wyznaczył nawet nagrodę dla osoby, która pomoże wskazać sprawców tego chuligańskiego wybryku, o czym informował na łamach prasy⁴³⁰.

Komunikacja dworu z wsią poprzez prasę stanowiła swoistego ducha czasu w 2. połowie XIX wieku. Wcześniejsze kanały opierały się przede wszystkim na relacjach ustnych służby dworskiej i nie-

100 mrk. nagrody!
 W nocy z dnia 5go na 6go b. m. włamano się do kaplicy należącej dziedzicowi p. de Rheinbaben na cmentarzu Michałkowskim, w której podniesiono połowicę owej platy żelaznej pokrywającej wejście do kruchty fa-milijnej, pod kaplicą się znajdującey, i zrzuceno takową umyślnie na mieszczące się tam w kruchcie zwłoki zmarłych przodków familij de Rheinbaben.
 Ktoby kolwiek był w stanie wykryć sprawcę owej zbrodni — i tak mi dokładnie, o takim donieść, iżby ukaranie zbrodniarza tym dowodem nastąpić mogło, otrzyma zaraz po zapadłym wyroku sądowem na bezbożnika, wyżej wyznaczoną nagrodę.
Michałkowice, w Czerwcu.
von Rheinbaben,
 posiadziciel dóbr rycerskich.

Fot. 60. Informacja prasowa Maxa Rheinbabena z 19 czerwca 1883 roku, odnosząca się do faktu zniszczenia rodzinnego grobowca

Źródło: „Katolik”, R. XVI, nr 46 z 19.06.1883, s. 4

429 „Katolik”, R. XX, nr 94 z 2.12.1887, s. 2.

430 „Katolik”, R. XVI, nr 46 z 19.06.1883, s. 4.

licznych kontaktach bezpośrednich w życiu codziennym. Dzięki prasie lokalna społeczność dowiadywała się m.in. o fakcie sprzedaży dóbr michałkowickich księciu Hohenlohe⁴³¹ czy o samobójczej śmierci Maxa Rheinbarena⁴³².

Społeczno-kulturowa separacja przestrzeni dworu od mieszkańców Michałkowic zakończyła się wraz z upaństwowieniem dawnych terenów dworskich po II wojnie światowej. Wówczas to w michałkowickim pałacu, dawnej siedzibie właścicieli wsi, urządzono przedszkole oraz kopalniany dom kultury, a także udostępniono społeczności park dworski. Rozpoczął się tym samym nowy etap w historii tego miejsca. Jednocześnie komunistyczna władza podjęła zabiegi, których celem było wyrugowanie ze społecznej pamięci kilkunastowiecznego dziedzictwa michałkowickiego dworu, którego właściciele przez stulecia nadawali kierunek rozwojowy całej wsi.



Fot. 61. Grupa przedszkolna przed michałkowickim pałacem (lata 50. XX wieku)

Źródło: archiwum prywatne Ireny Mrozek

431 „Katolik”, R. XXV, nr 47 z 10.06.1892, s. 2.

432 „Kattowitzer Kreisblatt”, nr 47 z 18.11.1892, s. 1.